



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

JĘZYK, BUDOWA I PRZEKŁADY BIBLI

Biblia stanowi nie tylko ważne dzieło literackie, które jest punktem odwołań i nawiązań twórców kultury w późniejszych epokach, jest również świętą księgą społeczeństw chrześcijańskich, a także wyznawców judaizmu (Stary Testament). Zalicza się ją do sfery sacrum i uznaje za moralny autorytet, zawiera bowiem wskazówki postępowania i wzorce moralne.

Biblia inspirowała pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, jest także zakorzeniona w języku - funkcjonuje wiele związków frazeologicznych zaczerpniętych z *Pisma Świętego*.

Nazwa:

Biblia pochodzi od greckiego słowa *biblion* – *zwój papirusu, księga*;
biblia to liczba mnoga od słowa *biblion* – *księgi*

Czas powstania:

- a) *Stary Testament* – przekazywany ustnie od XVIII wieku p.n.e., zapisywany między XIII a I w.p.n.e. Zawiera 46 ksiąg.
- b) *Nowy Testament* – zapisany między 51 a 96 r. n.e. Zawiera 27 ksiąg.

Języki:

- a) *Stary Testament* – hebrajski, aramejski, grecki
- b) *Nowy Testament* - grecki

Najważniejsze przekłady:

Septuaginta - przekład siedemdziesięciu uczonych, sporządzony w Aleksandrii w III w.p.n.e. z hebrajskiego na język grecki

Wulgata – przekład całej *Biblii* na język łaciński dokonany przez św. Hieronima

Najważniejsze przekłady na język polski:

- *Biblia królowej Zofii*
- *Biblia Jakuba Wujka*
- W 1965 r. ukazała się *Biblia Tysiąclecia*

Rodzaje ksiąg:

- a) księgi historyczne
- b) dydaktyczne
- c) prorocze (prorockie)





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Biblijne gatunki literackie

Apokalipsa (gr. - apokalypsis - odsłonięcie, objawienie) - u Żydów i chrześcijan księga kanoniczna albo apokryficzna, zawierająca proroczą wizję wydarzeń towarzyszących końcowi świata.

Lamentacja - jest to utwór poetycki, wyrażający żal, niezadowolenie, ból, na otaczającą nas niesprawiedliwość. W węższym znaczeniu to plunkt, planctus (łac *planctus* – narzekanie, płacz), czyli utwór oplakujący zmarłego i wychwalający jego zalety oraz nawołujący innych do współuczestniczenia w cierpieniu po stracie.

List - jest to pisemna wypowiedź, skierowana do osoby lub instytucji (adresata). Ze względu na odległości pomiędzy miastami list dla Biblii jest istotny, ponieważ stał się on formą przekazu Słowa Bożego. Apostołowie za jego pośrednictwem pouczali i wyjaśniali wiernym wszelkie wątpliwości. Funkcjonuje on do dziś i często jest odczytywany na mszach świętych, tzw. list pasterski.

Kazanie - jest to przemówienie wygłaszane przez duchowieństwo do wiernych, najczęściej podczas nabożeństwa. Kazaniem określić też można treść pisaną takiego przemówienia. Zazwyczaj komentują one ewangelię, wykładają wiarę, bądź niosą nauki moralne. Czasami zbiory kazań drukowane są jako arcydzieła literackie, np.: Piotr Skarga.

Psalm (gr. *psalmós* - śpiew przy akompaniamencie instrumentu strunowego zwanego psalterion) – liryczny utwór modlitewny, rodzaj pieśni religijnej, o podniosłym charakterze, którego adresatem jest zazwyczaj Bóg, rzadziej człowiek. Ze względu na treść wyróżnia się psalmy: dziękczynne, błagalne, pokutne, prorocze, pochwalne, patriotyczne, żałobne.

Przypowieść – inaczej parabola (gr. *parabolé*) – to alegoryczna opowieść przekazująca pewną prawdę religijną, moralną albo ogólną lub utwór moralno-dydaktyczny oparty na tej zasadzie. Zdarzenia i sytuacje przedstawione w paraboli mają charakter przykładowy: ilustrują nadrzędną prawdę, nie są samodzielne znaczeniowo.

Saga rodowa – jest to utwór opiewający losy, dzieje jakiegoś rodu. Opowiada historię wielopokoleniową jednej rodziny.

Polecenia do tekstu

1. Przeczytaj przypowieści biblijne. Określ ich sens dosłowny oraz symboliczny. Wskaż znaczenie religijne i uniwersalne.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Przypowieść o synu marnotrawnym

Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napęłnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścien na rękę i sandały na nogi! Przeprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się”

Łk 15,11-32

Przypowieść o talentach

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

cię postawię: wejdź do radości twego pana”. Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię; wejdź do radości twego pana”. Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność”. Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Powinieneś więc był oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.

Mt 25, 14-30

Tytuł przypowieści	Sens dosłowny przypowieści	Sens symboliczny przypowieści
<i>Przypowieść o synu marnotrawnym</i>		
<i>Przypowieść o talentach</i>		

Ćwiczenie

1. Wyjaśnij sens związków frazeologicznych zaczerpniętych z *Biblii*

- Manna z nieba*
- Hiobowe wieści*
- Zakazany owoc*
- Plagi egipskie*
- Rzeź niewiniątek*
- Wdowi grosz*





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

*Zamienić się w słup soli
Sodoma i Gomora*

KOSMOGONIA BIBLIJNA I MITOLOGICZNA

Kosmogonia – mitologiczne lub religijne wyobrażenie o pochodzeniu świata - opowieść danej kultury o własnych korzeniach, jej mit o stworzeniu.

Narodziny świata

Jan Parandowski, *Mitologia*

Na początku był Chaos. Któż zdoła powiedzieć dokładnie, co to był Chaos? Niejedni widzieli w nim jakąś istotę boską, ale bez określonego kształtu. Inni - a tych było więcej - mówili, że to wielka otchłań, pełna sił twórczej i boskich nasieni, jakby jedna masa nie uporządkowana, ciężka i ciemna, mieszanina ziemi, wody, ognia i powietrza. Z tej napełnionej otchłani, kryjącej w sobie wszystkie zarodki przyszłego świata, wyłoniły się dwa potężne bóstwa, pierwsza królewska para bogów. Uranos - Niebo i Gaja - Ziemia. Oni dali początek wielu pokoleniom bogów.

Z ich małżeńskiego związku wyszedł wielki ród tytanów, wśród których najstarszy był Okeanos, bóg potężnej rzeki, co szerokim, błękitnym kręgiem opływa całą Ziemię dookoła. Młodszym rodzeństwem tytanów byli kiklopowie (cyklopi) i hekatonchejrowie - sturęcy. Cyklopi, potwornego wzrostu, o dzikim wyglądzie, mieli jedno oko w środku czoła, a hekatonchejrowie o stu rękach przerażali swą siłą niezłomną. Uranos nie był zadowolony z tego potomstwa, które było szkaradne lub okrutne. Wszyscy oni napełniali go strachem i odrazą. Nie spodziewając się po nich ani wdzięczności, ani poszanowania swej władzy ojcowskiej, strącił ich w bezdenne czeluści Tartaru.

Stamtąd nie było już powrotu. Tartar rozciągał się tak głęboko pod ziemią, jak wysoko ponad nią rozciąga się niebo. Kowadło z brązu, rzucone z wysokości nieba, leciałoby dziewięć dni i dziewięć nocy, zanim osiągnęłoby powierzchnię ziemi.¹ Podobnie długo, a może jeszcze dłużej wędrowałoby owo kowadło do głębin Tartaru, gdzie panuje noc potrójna. Ktoś, kto by tam wszedł, nie zdołałby przez rok cały dojść do ostatecznych granic tego bezmiaru ciemności. Ów zabłąkany podróżny pielgrzymowałby bez przerwy, unoszony gwałtownym wichrem podziemnych huraganów. Wieść niesie, że gdzieś pośrodku tych straszliwych mroków stoi smutne dworzyszczce Nocy, otoczone nieprzeniknionymi chmurami.

Gaja usłyszała jęk potępionych tytanów dobywający się z przepastnych wnętrzości ziemi. Znienawidziła wyrodnego ojca i zaczęła knuć spisek przeciw jego władzy bezwzględnej. Namowom matki uległ najmłodszy z tytanów - Kronos, dotychczas nie pozbawiony wolności. Uzbrojony w stalowy sierp, zaczął się na Uranosa, okaleczył go haniebnie i strącił ze świetlistego tronu niebios. Z krwi, która wyciekła z rany powalonego boga, zrodziły się trzy straszne boginie zemsty, Erynie, o włosach wężowych. Uranos ukryty w błękitach nieba, zszedł z widowni dziejów boskich.

Razem z bogami rodził się świat. Nad ziemią, która jako ład stały wydobywała się z chaosu, świeciło młode słońce, a z chmur spadały deszcze obfite. Podniosły się pierwsze lasy i ziemię przykryła wielka, szumiąca puszcza. Po nieznanach wzgórzach błędziły rzadkie zwierzęta. Z wolna rzeczy zaczęły przybierać znajome kształty. Źródła znalazły swoje grotty, a jeziora wygodne kotliny; góry śnieżnym grzbietem zarysowały się na jasnym niebie. Gwiazdy lśniły w ciemnych przestworzach nocy, a kiedy one pobladyły, ptaki wydzwaniały jutrzence są pierwszą pieśń powitalną.

Nad światem rządził Kronos wraz z małżonką Reją. Był to władca ponury i podejrzliwy. Większą część uwięzionych braci pozostawił w otchłani Tartaru. Zachował w pamięci kłatwę ojca, który mu przepowiedział, że i jemu syn odbierze berło. Każde więc dziecko, które poila Reja, natychmiast połykał. W ten sposób pięcioro dzieci dostało się do potwornych wnętrzości tytana. Gdy urodziło się szóste dziecko, Reja podała Kronosowi kamień zawinięty w pieluszkę. Kronos połknął kamień sadząc, że połyka syna.

Tymczasem Reja zeszała na ziemię. Chciała umyć niemowlę, ale nigdzie nie mogła znaleźć źródelka. Pomodliła się do Gai i uderzyła berłem o skałę. Z twardego głazu wypłynął jasny strumień. Wykapawszy małego, nadała mu imię Dzeus. Powędrowała na Kretę i w złotej kołysce złożyła go w grocie idajskiej, której wejście osłaniał gęsty las, a po ścianach pełzały





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

łśniące zwoje bluszczu. Dzeus chował się pod opieką nimf górskich, karmiony mlekiem kozy Amaltei. Dziecko kochało ją bardzo. Kiedy Amalteja złamała sobie jeden róg, Dzeus wziął go w swe boskie ręce i pobłogosławił, tak że odtąd napelniał się on wszystkim, czego zapragnął ten, kto go posiadał. Tak powstał róg obfitości, zwany rogiem Amaltei. Złotą kołyskę nowego boga otaczała miłość całej przyrody. Gołębie znad brzegów Oceanu przynosiły mu ambrozję, a orzeł co wieczór nadlatywał niosąc w szponach kubek pełen nektaru. Pszczoły zbierały dlań miód najśłodszy. Jedna z nimf sporządziła cudowną zabawkę. Była to przezroczysta kula ze złotych pierścieni, między którymi wił się bluszc. Gdy rzucona w powietrze spadała, zostawiała za sobą bruzdę jaśniejącą. Aby zaś płacz i kwilenie dzieciątka Dzeusa nie doszło do uszu czujnego Kronosa, kapłani Rei, kureci, wykonywali nad jego kołyską hałaśliwe tańce wojenne wśród grania bębnów, rogów i piszczałek.

Dzeus dorósł i wyszedł z ukrycia, miał teraz stanąć do walki z ojcem. Poradził matce, aby przede wszystkim dała Kronosowi środek na wymioty. Wtedy Kronos, wśród straszliwych męczarni wyrzucił z powrotem połknięte potomstwo. Był to wcale piękny zastęp młodych bogów: synowie - Hades i Posejdon i trzy siostry - Hera, Demeter i Hestia. Właśnie umarła dobra koza Amalteja. nawet po śmierci oddała swemu wychowankowi jeszcze jedną przysługę, albowiem z jej skóry uczynił sobie Dzeus puklerz, którego nie mógł przebić żaden pocisk. Tak powstała egida, cudowna tarcza, którą Dzeus brał zawsze do bitwy.

¹ - Łatwo obliczyć tę przestrzeń. Okazuje się, że w naszym pojęciu niebo greckie nie było zbyt wysokie. Droga owego kowadła wynosiłaby zaledwie półtorej odległości Księżyca od Ziemi.

Księga Rodzaju

Biblia Tysiąclecia

1, 1-31

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami.

Wtedy Bóg rzekł: „Niechaj się stanie światłość!” I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą.

I tak upłynął wieczór i poranek - dzień pierwszy.

A potem Bóg rzekł: „Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedno wody od drugich!” Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, Bóg nazwał to sklepienie niebem.

I tak upłynął wieczór i poranek - dzień drugi.

A potem Bóg rzekł: „Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha!” A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg widząc, że były dobre, rzekł: „Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona”. I stało się tak. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek - dzień trzeci.

A potem Bóg rzekł: „Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią”. I stało się tak. Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek - dzień czwarty.

Potem Bóg rzekł: „Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!” Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroily się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami: „Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi”.

I tak upłynął wieczór i poranek - dzień piąty.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Potem Bóg rzekł: „Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!” I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. A wreszcie rzekł Bóg: „Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!” Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”. I rzekł Bóg: „Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona”. I stało się tak. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek - dzień szósty.

2, 1-4

W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastępy [stworzeń].

A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając.

Oto są dzieje początków po stworzeniu nieba i ziemi.

Polecenia do tekstu

1. Odnosząc się do fragmentów *Mitologii* Jana Parandowskiego oraz *Biblii Tysiąclecia*, omów podobieństwa i różnice w mitologicznym i biblijnym stworzeniu świata.

BIBLIA, <i>Księga Genesis</i>	MITOLOGIA, <i>Narodziny świata</i>

KSIĘGA HIOBA

Księga Hioba (1, 1-22) ***Biblia Tysiąclecia***

Żył w ziemi Us człowiek imieniem Hiob. Był to mąż sprawiedliwy, prawy, bogoboyny i unikający zła. Miał siedmiu synów i trzy córki. Majętność jego stanowiło siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięćset jarzm wołów, pięćset oślic oraz wielka liczba służby. Był najwybitniejszym człowiekiem spośród wszystkich ludzi Wschodu. [...]

Zdarzyło się pewnego dnia, gdy synowie Boży udawali się, by stanąć przed Panem, że i szatan też poszedł z nimi. I rzekł Bóg do szatana: „Skąd przychodzisz?” Szatan odrzekł Panu: „Przemierzałem ziemię i wędrowałem po niej”. Mówi Pan do szatana: „A zwróciłeś uwagę na sługę mego, Hioba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by tak był prawy, sprawiedliwy, bogoboyny





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

i unikający grzechu jak on”. Szatan na to do Pana: „Czyż za darmo Hiob czci Boga? Czyż Ty nie ogrodziłeś zewsząd jego samego, jego domu i całej majątności? Pracy jego rąk pobłogosławiłeś, jego dobytek na ziemi się mnoży.

Wyciągnij, proszę, rękę i dotknij jego majątku! Na pewno Ci w twarz będzie zlorzeczył”. Rzekł Pan do szatana: „Oto cały majątek jego w twej mocy. Tylko na niego samego nie wyciągaj ręki”. I odszedł szatan sprzed oblicza Pańskiego.

Pewnego dnia, gdy synowie i córki jedli i pili w domu najstarszego brata, przyszedł posłaniec do Hioba i rzekł: „Woły orały, a oślice pasły się tuż obok. Wtem napadli Sabejczycy, porwali je, a sługi mieczem pozabijali, ja sam uszedłem, by ci o tym donieść”. Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: „Ogień Boży spadł z nieba, zapłonął wśród owiec oraz sług i pochłonął ich. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść”. Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: „Chaldejczycy zstąpili z trzema oddziałami, napadli na wielbłądy, a sługi ostrzem miecza zabili. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść”. Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: „Twoi synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata. Wtem powiał szalony wicher z pustyni, poruszył czterema węglami domu, zawałił go na dzieci, tak iż poumieraly. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść”.

Hiob wstał, rozdarł swe szaty, ogolił głowę, upadł na ziemię, oddał pokłon i rzekł:

„Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!”

W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył i nie przypisał Bogu nieprawości.

Polecenia do tekstu

1. Odnosząc się do powyższego fragmentu, odpowiedz na pytania

- Jakie dobra materialne posiadał Hiob?
- Kto wystawił bohatera na próbę? W jakich okolicznościach do tego doszło?
- Omów doświadczenia, jakim zostaje poddany Hiob.
- W jaki sposób bohater reaguje na cierpienia, które na niego spadają?

Księga Hioba (7, 1-21)

¹ Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka?

Czy nie pędzi on dni jak najemnik?

² Jak niewolnik, co wzdycha do cienia,

jak robotnik, co czeka zapłaty.

³ Zyskałem miesiące męczarni,

przeznaczono mi noce udręki.

⁴ Położę się, mówiąc do siebie:

Kiedyż zaświta i wstanę?

Lecz noc wiecznością się staje

i boleść mną targa do zmroku.

⁵ Ciało moje okryte robactwem, trupami,

skóra rozchodzi się i pęka.

⁶ Czas leci jak tkackie czółenko

i przemija bez nadziei.

⁷ Wspomnij, że dni me jak powiew.

Ponownie oko me szczęścia nie zazna.

⁸ Nikt już mnie powtórnie nie ujrzy:

spojrzysz, a już mnie nie będzie.

⁹ Jak obłok przeleci i zniknie,

któ schodzi do Szeolu, nie wraca,

¹⁰ by mieszkać we własnym domostwie;

nie zobaczą go strony rodzinne.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

¹¹ Ja ust ujarzmić nie mogę,
mówić chcę w utrapieniu,
narzekać w boleści mej duszy.
¹² Czy jestem morzem lub smokiem głębiny,
żeś strażę przy mnie postawił?
¹³ Myślałem: Wypocznę na łożku,
posłanie to trosk mych powiernik.
¹⁴ Lecz Ty mnie snami przestraszasz,
przerażasz mnie widziadłami.
¹⁵ Moja dusza wybrała uduszenie,
a śmierć - moje członki.
¹⁶ Zginę. Nie będę żył wiecznie.
Zostaw mnie - dni me jak tchnienie.
¹⁷ A kim jest człowiek, abyś go cenił
i zwracał ku niemu swe serce?
¹⁸ Czemu go badać co ranka?
Na co doświadczać co chwilę?
¹⁹ Czy wzrok swój kiedyś odwrócisz?
Pozwól mi choćby ślinę przełknąć.
²⁰ Zgrzeszyłem. Cóż mogłem Ci zrobić?
[Przecież] człowieka przenikasz.
Dlaczego na cel mnie wzięłeś?
Mam być ciężarem Najwyższemu?
²¹ Czemu to grzechu nie zgładzisz?
Nie zmażesz mej nieprawości?
Wkrótce położę się w ziemi,
nie będzie mnie, choćbyś mnie szukał.

Polecenia do tekstu

1. Które z wypowiedzi Hioba zakwalifikowałbyś jako mądrości uniwersalne? Posłuż się cytatami.
2. Wyjaśnij sens pytań, które stawia bohater.
3. Jakie wnioski dotyczące ludzkiego życia nasuwają Ci się po lekturze powyższego fragmentu?
4. Jaką funkcję pełnią w tekście porównania, wykrzyknienia i pytania retoryczne?

KSIĘGA KOHELETA

Księga Koheleta (1, 1-18) ***Biblia Tysiąclecia***

¹ Słowa Koheleta, syna Dawida, króla w Jeruzalem.

² Marność nad marnościami, powiada Kohelet,
marność nad marnościami - wszystko marność.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

³ Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu,
jaki zadaje sobie pod słońcem?

⁴ Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi,
a ziemia trwa po wszystkie czasy.

⁵ Słońce wschodzi i zachodzi,
i na miejsce swoje spieszy z powrotem,
i znowu tam wschodzi.

⁶ Ku południowi ciągnąc
i ku północy wracając,
kolistą drogą wieje wiatr
i znowu wraca na drogę swojego krążenia.

⁷ Wszystkie rzeki płyną do morza,
a morze wcale nie wzbiera;
do miejsca, do którego rzeki płyną,
zdążają one bezustannie.

⁸ Mówienie jest wysiłkiem:
nie zdoła człowiek wyrazić [wszystkiego] słowami.
Nie nasyci się oko patrzeniem
ani ucho napełni słuchaniem.

⁹ To, co było, jest tym, co będzie,
a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie:
więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem.

¹⁰ Jeśli jest coś, o czym by się rzekło:
„Patrz, to coś nowego” –
to już to było w czasach,
które były przed nami.

¹¹ Nie ma pamięci o tych, co dawniej żyli,
ani też o tych, co będą kiedyś żyli,
nie będzie wspomnienia u tych, co będą potem.

¹² Ja, Kohelet, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalem.

¹³ I skierowałem umysł swój ku temu,
by zastanawiać się i badać,
ile mądrości jest we wszystkim,
co dzieje się pod niebem.

To przykre zajęcie dał Bóg
synom ludzkim, by się nim trudzili.

¹⁴ Widziałem wszelkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem.
A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem.

¹⁵ To, co krzywe, nie da się wyprostować,
a czego nie ma, tego nie można liczyć.

¹⁶ Tak powiedziałem sobie w sercu:
„Oto nagromadziłem i przysporzyłem mądrości więcej
niż wszyscy, co władali przede mną na Jeruzalem”,
a serce me doświadczyło wiele mądrości i wiedzy.

¹⁷ I postanowiłem sobie poznać
mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę.
Poznałem, że również i to jest pogonią za wiatrem,

¹⁸ bo w wielkiej mądrości - wiele utrapienia,
a kto przysparza wiedzy - przysparza i cierpień.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Polecenia do tekstu

1. Wyjaśnij sens słów: „*Marność nad marnościami i wszystko marność*”.
2. Jaka koncepcja ludzkiego losu zawarta jest we fragmencie *Księgi Koheleta*?
3. Omów sposób przedstawiania przyrody. Czy jej cykliczność napawa Cię optymizmem czy pesymizmem?
4. Scharakteryzuj język *Księgi Koheleta*. Jakie środki stylistyczne odnajdujesz w powyższym fragmencie?

APOKALIPSA WEDŁUG ŚW. JANA

Apokalipsa (gr. - apokalypsis - odsłonięcie, objawienie) przedstawia wyobrażenie końca świata i walki dobra ze złem. W sposób symboliczny ukazano tu Sąd Ostateczny oraz profetyczną wizję wydarzeń towarzyszących końcowi dziejów. Objawienie świętego Jana powstało w czasach prześladowania chrześcijan za panowania cesarza Nerona i Domicjana. Po wygnaniu na wyspę Patmos apostoł stworzył drugą część Apokalipsy. Jej potoczne rozumienie to kataklizm i zagłada, ewangeliczne przesłanie prorocstwa napawa jednak otuchą płynącą z faktu, iż po pokonaniu zła i Sądzie Ostatecznym nadejdzie Królestwo Boże.

Apokalipsa św. Jana (9, 1-12)

Biblia Tysiąclecia

¹ I piąty anioł zatrafił:

i ujrzałem gwiazdę, która z nieba spadła na ziemię,
i dano jej klucz od studni Czeluści.

² I otworzyła studnię Czeluści,

a dym się uniół z studni jak dym z wielkiego pieca,
i od dymu studni zaćmiło się słońce i powietrze.

³ A z dymu wyszła szarańcza na ziemię,

i dano jej moc, jaką mają ziemskie skorpiony.

⁴ I powiedziano jej, by nie czyniła szkody trawie na ziemi ani żadnej zieleni, ani żadnemu drzewu,
lecz tylko ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach.

⁵ I dano jej nakaz, by ich nie zabijała,

lecz aby pięć miesięcy cierpieli katusze.

A katusze przez nią zadane są jak zadane przez skorpioną, kiedy ugodzi człowieka.

⁶ I w owe dni ludzie szukać będą śmierci,

ale jej nie znajdą,

i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich ucieknie.

⁷ A wygląd szarańczy - podobne do koni uszykowanych do boju,





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

na głowach ich jakby wieńce podobne do złota,
oblicza ich jakby oblicza ludzi,
⁸ i miały włosy jakby włosy kobiet,
a zęby ich były jakby zęby lwów,
⁹ i przody tułowi miały jakby pancerze żelazne,
a łoskot ich skrzydeł jak łoskot wielokonných wozów, pędzących do boju.
¹⁰ I mają ogony podobne do skorpionowych oraz żądła;
a w ich ogonach jest ich moc szkodzenia ludziom przez pięć miesięcy.
¹¹ Mają nad sobą króla - anioła Czułości;
imię jego po hebrajsku: ABADDON,
a w greckim języku ma imię APOLLYON.
¹² Minęło pierwsze „biada”:
oto jeszcze dwa „biada” potem nadchodzą.

Polecenia do tekstu

1. Wymień wydarzenia, które nastąpią na Sądzie Ostatecznym.
2. Opisz fantastyczne elementy apokaliptycznego obrazowania.
3. Wyjaśnij, jaki jest sens symboli zawartych we fragmencie.

Ćwiczenie

1. Porównaj motywy apokaliptyczne przedstawione w Apokalipsie św. Jana i na obrazie Hansa Memlinga *Sąd Ostateczny*.

Hansa Memlinga *Sąd Ostateczny*.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Tryptyk stworzony między 1467 a 1471 rokiem, obecnie eksponat Muzeum Narodowego w Gdańsku.

2. Omów organizację elementów plastycznych *Sądu Ostatecznego* Hansa Memlinga.

- a) kompozycja
- b) przestrzeń
- c) kolorystyka
- d) światłocień
- e) bryły (figury)
- f) plamy
- g) ruch
- h) linie

Projekt pracy

Przygotuj plan prezentacji ustnej oraz bibliografię do tematu:

Przedstaw realizację motywów cierpienia i przemijania w poznanych tekstach biblijnych.

ROZUMIENIE CZYTANEGO TEKSTU





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Wyjście z jaskini Platona: naturalna historia czasu

Julius T. FRASER,
ZAGADNIENIA FILOZOFICZNE
W NAUCE
II / 1979/80, s. 18–39

W siódmej księdze *Rzeczypospolitej* Platona Sokrates opowiada o jaskini, w której przebywają więźniowie skuci łańcuchami; ich ruchy są tak ograniczone, że więźniowie mogą tylko widzieć ścianę przed sobą. W pewnej odległości za nimi płonie ognisko. Pomiędzy ogniem a więźniami ludzie noszą różne przedmioty o sylwetkach zarówno rzeczy martwych, jak i istot żywych. Przedmioty te rzucają cienie na ścianę. W ten sposób wizualny świat więźniów składa się wyłącznie z cieni, które poruszają się, zlewają i rozdzielają. Wyobraźmy sobie — powiada Sokrates — że któryś z więźniów został uwolniony z okopów, zmuszony do powstania, a następnie zaciągnięty do wyjścia z jaskini i tam po raz pierwszy mógł zobaczyć słoneczny świat Grecji. Zrazu jego oczy napelnia się światłem tak, „że nie będzie nawet w stanie rozróżnić ani jednej z tych rzeczy, które nazywamy rzeczywistymi”. Stopniowo, gdy jego oczy będą się przystosowywać, zacznie rozróżniać najpierw cienie, potem odbicia w wodzie mężczyzn i kobiet, potem rzeczy w świetle słońca, aż wreszcie spojrzy w samo słońce. Zrozumie wówczas, że jego poprzedni świat był jedynie rzutem prawdziwej rzeczywistości na ścianę jaskini. Podobnie — mówi dalej Sokrates — dusza musi wspiąć się przez kontemplacje od świata zmysłów do świata umysłu. Tam może zobaczyć, jakby z daleka idee dobra, która jest przyczyną wszystkich rzeczy, łącznie ze sprawiedliwością i pięknem. Kontemplując dobro, dusza rozpoznaje „autora światła”, czyli wszystkiego, co da się zrozumieć, „autentyczne źródło prawdy i rozumu”. W metaforze jaskini zawiera się platońska teoria wiedzy. U jej podstaw leży rozróżnienie na świat uczasowiony i świat beczasowy, z szarym, niepewnym obszarem między tymi dwoma światami. Platon przedstawia wszystkie rzeczy dającego się zrozumieć, widzialnego świata; ustawia jakby wzdłuż pionowej linii, łączącej niebo z ziemią. Na szczycie tej linii znajdują się wieczne, beczasowe idee, niezienne formy. Niżej znajdują się podobieństwa tych idei, takie jak np. geometryczne figury narysowane na tabliczce. Jeszcze niżej znajdują się zwierzęta, rośliny i cały zbiór przedmiotów wytwarzanych przez człowieka. Podlegają one czasowi. Sam czas, utożsamiony z tym, co jest przemijające, zmienne, jest tylko ubogim obrazem, rzutem beczasowości, stałości, wiecznych form na nasz świat zjawiskowy. Rzeczy spostrzegane zmysłami, rzeczy w naszym uczasowionym świecie, przypominają duszy nie tylko to, co wie już ona ze swojego uprzedniego istnienia, ale także i to, czego nie mogła znać uprzednio, a mianowicie wieczne prawdy. Przeznaczeniem duszy jest wspinać się z ciemności, ze zmysłów, z czasu do światła, do zrozumienia, jednym słowem — do beczasowości.

1. Przedstaw za pomocą rysunku Platońską metaforę jaskini.

.....

.....

.....





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

2. Wymień elementy świata, w którym przebywają więźniowie.

.....

3. W jaki sposób według Sokratesa będą się zachowywać ludzie po wyzwoleniu z łańcuchów?

.....

4. Zacytuj zdanie ukazujące różnicę między światem rzeczywistym a światem więźniów.

.....

5. Jakie idee ujrzy dusza po wyzwoleniu ze świata zmysłów?

.....

6. Wypisz z tekstu warunek, jaki musi spełnić dusza, by odnaleźć rzeczywiste źródło prawdy.

.....

7. Wskaż antynomię między czasem a beczasowością.

.....

8. Wyjaśnij, dlaczego synonimem świata zmysłów jest ciemność.

.....

9. Jaką funkcję pełni zastosowana przez Platona metafora?

.....

10. Określ styl tekstu Juliusa T. Frasera.

.....

ANTYK – MITOLOGIA

Obraz wierzeń i wyobrażeń Greków i Rzymian został przez nich zawarty w mitach.

Mit (gr. *mythos* – „myśl, zamysł, temat rozmowy, opowieść, baśń”) – opowieść o otaczającym ludzkość świecie, opisująca historię bogów, demonów, legendarnych bohaterów oraz historię stworzenia świata i człowieka. Próbowano ją wyjaśnić odwieczne zagadnienia dotyczące bytu ludzkiego, mistyki, życia i śmierci, dobra i zła, jak również istnienie zjawisk przyrody (np. pory roku, piorun).

Mitologia - zbiór mitów danej społeczności.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Podział mitów ze względu na tematykę:

- a) teogoniczne (mówiące o powstaniu bogów)
- b) kosmogoniczne (mówiące o powstaniu świata)
- c) antropogeniczne (mówiące o powstaniu człowieka)
- d) genealogiczne (mówiące o historii rodów)

Mity pełniły funkcje: poznawcze, światopoglądowe, sakralne.

Przykłady współczesnych nawiązań do mitologii:

Pieter Bruegel, *Upadek Ikara*
Johann Wolfgang Goethe, *Prometeusz*
Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Atlas, Nike*
Stanisław Grochowiak, *Ikar*

Ćwiczenie

1. Wyjaśnij sens związków frazeologicznych zaczerpniętych z *Mitologii*.

Jabłko niezgody

Nić Ariadny

Koń trojański

Pięta Achillesa

Puszka Pandory

Stajnia Augiasza

Szyfowa praca

Róg obfitości

DRAMAT ANTYCZNY

Czas i miejsce powstania

Powstał w starożytnej Grecji około V w. p.n.e. U jego źródeł leżą dytyramby - pieśni pochwalne śpiewane ku czci boga wina i plonów Dionizosa podczas misterii dionizyjskich.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Dytyramby wykonywane były przez zwykłych ludzi, którzy tańcem i śpiewem oddawali cześć bogu, z czasem spośród nich wyodrębnił się aktor (przewodnik chóru), prowadzący dialog z chórem.

Cechy

1. Zasada trzech jedności:
 - a) miejsca (akcja toczy się tylko w jednym miejscu),
 - b) czasu (jeden dzień, najczęściej od wschodu do zachodu słońca),
 - c) akcji (zawężenie treści do jednego, głównego wątku);
2. Zasada decorum, polegająca na obowiązku pisania tragedii stylem wysokim, czyli językiem pozbawionym wulgaryzmów i mowy potocznej.
3. Bohaterowie to wybitne jednostki pochodzące z wyższych sfer.
4. Tytuł utworu przeważnie zostaje wzięty od imienia głównego bohatera (*Antyгона, Król Edyp.*)
5. Zasada jedności estetyki polegająca na zakazie przeplatania scen tragicznych komicznymi.
6. Istnienie chóru, który komentował akcję i wprowadzał na scenę kolejnych aktorów.

Budowa

- a) Prologos – wprowadzenie w akcję, wstępny dialog aktorów;
- b) Parodos – wejście chóru na scenę;
- c) Epeisodion – część akcji, epizod;
- d) Stasimon – komentarz (pieśń) chóru;
- e) Exodos – wyjście chóru.

Funkcje

- a) **katharsis** - wewnętrzne oczyszczenie spowodowane przez uczucia litości i trwogi, które mają towarzyszyć widzowi w czasie obcowania ze sztuką;
- b) **mimesis** (gr. naśladowanie) - odzwierciedlenie rzeczywistości przez sztukę, która ma charakter naśladowczy.

Pojęcia





*„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*

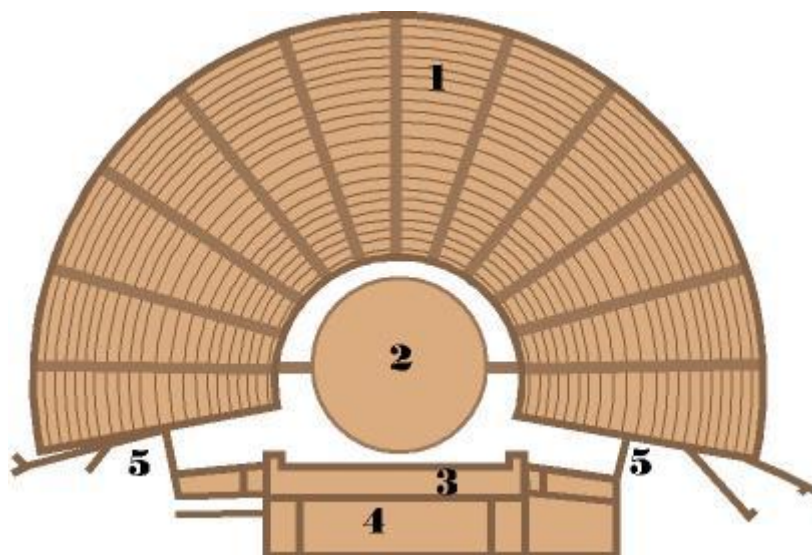
Ironia tragiczna - kategoria estetyczna charakterystyczna dla tragedii antycznej polegająca na splocie zdarzeń, które wbrew woli i bez świadomości bohatera zmierzają do jego katastrofy.

Konflikt tragiczny – zderzenie dwóch równorzędnych racji, sytuacja, w której bohater nie może dokonać właściwego wyboru, gdyż każdy zakończy się katastrofą.

Wina tragiczna – hamartia – fałszywe rozumienie przez bohatera tragedii sensu sytuacji, w jakiej się znalazł, stanowiące przesłankę jego niefortunnnych czynów prowadzących do katastrofy.

Schemat teatru greckiego

1. widownia
2. orchestra - placyk, na którym występował chór
3. proskenion - scena
4. skene - kulisy, garderoby
5. parodos - wejście dla chóru





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KRÓL EDYP, SOFOKLES

Tematyka *Króla Edypa* została zaczerpnięta z mitu o rodzie Labdakidów ukazującego losy rodziny, nad którą ciąży klątwa. Edyp, próbując uniknąć swojego przeznaczenia, podejmuje dramatyczną walkę z fatum. Paradoksalnie, jego działania przybliżają go do ziszczenia się przepowiedni wyroczni.

Mit tebański

Jan Parandowski *Mitologia* [fragm.]

[...] Po Amfionie i Dzetosie posiadał tron tebański Lajos, od którego wyszło pokolenie najniezwyklejszych władców. Wyrocznia ostrzegła go, że polegnie z ręki własnego syna, który w następstwie ożeni się z jego żoną, a swoją matką, Jokastą. Gdy im się więc syn narodził, przekuli mu pięty żelaznymi kolcami, związali i wyrzucili w górach. Dziecko znaleźli pasterze i zanieśli do Koryntu, aby oddać na wychowanie królowej, która nie miała własnego potomstwa. Chłopak miał nogi nabrzmiałe od przeklucia, przezwano go więc Ojdipus (Edyp) – „człowiek o spuchniętych nogach”.

Edyp nie czuł się szczęśliwy. Rówieśnicy nazywali go podrzutkiem, a nikt nie chciał wyjawić tajemnicy jego pochodzenia. Pojechał zatem do Delf, do wyroczni. W ciemnym sanktuarium dał się słyszeć głos boży, który go upomniał, aby nie wracał do ojczyzny, gdyż zabije ojca i ożeni się z matką. Edyp sądząc, że królowie Koryntu są jego rodzicami, postanowił w innych stronach dom sobie założyć. Po drodze jednak spotkał wóz, na którym siedział jakiś pan w otoczeniu kilku dworzaków. Było to w ciasnym wąwozie górskim i służba krzyknęła na Edypa, aby ustąpił ze ścieżki. Butny młodzieniec nie usłuchał. Powstała kłótnia i bójka, w której tamci śmierć ponieśli. Edyp poszedł dalej, nie domyślając się, że ów pan na wozie – to Lajos, jego własny ojciec.

W Tebach objął rządy szwagier zabitego króla, Kreon. Ale w kilka dni później w górach podmiejskich pojawił się dziwny potwór, który zaczął porywać ludzi i rzucać w przepaście. Nazywał się Sfinks. Miał twarz i piersi kobiety, a resztę ciała lwa, ze skrzydłami jak u ptaka. Powiedział, że dopiero wtedy ustąpi z ziemi tebańskiej, jeśli znajdzie się ktoś, kto rozwiąże jego zagadkę. Tej zagadki nauczył się od muz, a sens jej był taki: „Co to za zwierzę, obdarzone głosem, które z rana chodzi na czworakach, w południe na dwóch nogach, a wieczorem na trzech?” Na próżno odbywano wiece, zgromadzenia i narady: nikt nie umiał dać rzetelnej odpowiedzi. Wielka żałoba spadła na miasto, albowiem Sfinks co dzień porywał ludzi. Wówczas Kreon ogłosił, że kto wyjaśni zagadkę, otrzyma królestwo tebańskie i ożeni się z Jokastą, wdową po zamordowanym Lajosie. W tym właśnie dniu przybył do stolicy Edyp. Myślał przez cały dzień o zagadce, a wieczorem położył się spać i miał sen wróżebny, który mu poddał właściwe rozwiązanie. O świcie poszedł do Sfinksa i powiedział: „Człowiek chodzi rano, to jest w dzieciństwie, na czworakach; gdy urosnie, staje się zwierzęciem dwunożnym; a w starości, która jest życia wieczorem, podpira się laską, jakby mu trzecia noga przybyła”. Usłyszawszy to Sfinks rzucił się w przepaść. Kreon dotrzymał słowa, Edyp ożenił się z Jokastą i zaczął panować. Z początku wiodło się dobrze. Jokasta urodziła dwóch synów: Polinejesa i Eteoklesa, oraz dwie córki: Antygonę i Ismenę. Ale nad domem królewskim wisiała klątwa bogów. Podwójna zbrodnia Edypa oddała Teby w moc złych duchów. Kraj nawiedzały bezprzykładne klęski. Ziemia leżała twardym ugięciem i ziarno rzucone w glebę nie puszczało kielków. Dzieci przychodziły na świat nieżywe. Zwierzęta nie rozmnażały się. Wezwano wieszczkę, Tejrezjasza. Był to ślepy starzec z długą, białą brodą. Najpierw był kobietą i pod wpływem czarów stał się mężczyzną. Utracił wzrok w młodości, gdy ujrzał Atenę nagą w kąpielni. Dzeus dał mu życie siedem razy dłuższe niż zwykłych ludzi. Pozbawiony widoku rzeczy ziemskich, znał tajemnice przyszłości, wiedział to, o czym nikt nie wie, i rozumiał mowę ptaków. Straszny był dzień, kiedy Tejrezjasz zjawił się w pałacu Edypa. Milczał długo, aby odwlec chwilę nieszczęścia. Na koniec odkrył prawdę: król Teb jest winien zbrodni ojcobójstwa i kazirodztwa. Na wieść o tym Jokasta powiesiła się, a Edyp wykuł sobie oczy, odział się w łachmany żebracza i o kiju wywłókł się z miasta, dziad stary i złamany. Prowadziły go córki. Szukał ziemi, w której by się do grobu położył. Zaszedł do miejscowości Kolonos, niedaleko Aten, i tam umarł. Pochowano go w gaju, do którego z wiosną zlatywały się roje słowików.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Polecenie do tekstu

1. Przedstaw w punktach losy Edypa.
2. Stwórz drzewo genealogiczne rodu Labdakidów.

Król Edyp, Sofokles, fragment Epeisodionu I

Chór

Lecz otóż człowiek, co sprawy wyjaśni.
Bo już prowadzą boskiego wróżbitę,
W którego duszy prawda ma ostoję.

Wchodzi Tyrezjasz.

Edyp

O Tyrezjaszu, co sprawy przenikasz
Jasne i tajne, na ziemi i niebie!
Chociaż ty ślepym, nie uszło twej wiedzy,
Jako choruje gród ten, przeto w tobie
Upatrzyliśmy zbawcę i lekarza.
Bo Febus, jak ci już może donieśli,
Po wieściach naszych tę wróżbę obwieścił,
Że wyzwolenie li wtedy nastąpi,
Skoro odkrywszy morderców Laiosa
Na śmierć ich albo wygnanie skażemy.
Ty przeto, lotu ptaków nie niechając
Ni innych środków twej wróżbiarskiej sztuki,
Siebie i miasto, ratuj mą osobę,
I zbaw nas z wszelkiej zakały tej zbrodni.
W tobie nadzieja; kto, czym tylko może,
Wesprze bliźniego, spełni dzieło boże.

Tyrezjasz

Biada, o biada tej wiedzy, co szkodę
Niesie wierzącym; znam ja to zbyt dobrze
I pomny na to nie byłbym tu stanął.

Edyp

W czym powód, żeś tu przybył po niewoli?

Tyrezjasz

Puść mnie do domu; bo łącniej co twoje





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

I ja co moje zniosę, gdy usłuchasz.

Edyp

Miastu, któregoś dzieckiem, służyć radą
Jest obowiązkiem miłości i prawa.

Tyrezjasz

Widzę, że słowa niekoniecznie w porę
Tyś rzekł; obym ja równie nie zbłądził.

Chór

Na bogów, wiedząc nie ukrywaj światła,
Przecież my wszyscy na klęczkach błagamy.

Tyrezjasz

Wy wszyscy w błędzie. Ja nigdy złych rzeczy
Moich, by nie rzec... twoich, nie wyjawię.

Edyp

Więc wiedząc, zmilkniesz? Czyż myślisz, człowieku,
Miasto to zdradzić i zniszczyć ze szczętem?

Tyrezjasz

Ani ja ciebie, ni siebie nie zmartwię.
Próżno mnie kusisz, nie rzeknę już słowa.

Edyp

Ze złych najgorszy – bo nawet byś skałę
Obruszył – wiecznie więc milczeć zamierzasz
I niewzruszony tak wytrwać do końca?

Tyrezjasz

Upór mój ganisz, a w sobie nie widząc
Oblędów gniewu, nade mną się znęcasz.

Edyp

Któż by na takie nie uniósł się słowa,
Którymi nasze znieważasz ty miasto?

Tyrezjasz

Zejdzie to samo, choć milcząc się zaprę.

Edyp

Przeto co zejdzie, winienesz nam jawić.

Tyrezjasz

Nic już nie rzeknę. Ty zaś, jeśli wola,
Choćby najdzikszą wybuchnij wściekłością.

Edyp





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

A więc wypowiem, co mi w błyskach gniewu
Już świta; wiedz ty, iż w moim mniemaniu
Tyś ową zbrodnię podzегł i zgotował
Aż po sam zamach; a nie byłbyś ślepym,
To i za czyny bym ciebie winował.

Tyrezjasz
Doprawdy? a więc powiem ci, byś odtąd
Twego wyroku pilnując, unikał
Wszelkiej i ze mną, i z tymi rozmowy,
Jako ten, który pokalał tą ziemię.

Edyp
Jakie bezczelne wyrzucasz ty słowa?
I gdzież zamysłasz przed srogą ujść karą?

Tyrezjasz
Uszedłem, prawda jest siłą w mej duszy.

Edyp
Gdzieś ty ją nabył? Chyba nie z twej sztuki.

Tyrezjasz
Od ciebie. Tyś mnie zmusił do mówienia.

Edyp
Czego? Mów jeszcze, abym się pouczył.

Tyrezjasz
Czyś nie rozumiał, czy tylko mnie kusisz?

Edyp
Nie wszystko jasnym; więc powtórz raz jeszcze.

Tyrezjasz
Którego szukasz, ty jesteś mordercą.

Edyp
Nie ujdiesz kary za wtórą obelgę.

Tyrezjasz
Mam mówić więcej, by gniew twój zaostrzyć?

Edyp
Mów, co chcesz, słowa tve na wiatr ulecą.

Tyrezjasz
Rzeknę, iż z tymi, co tobie najbliżsi,
W sromie obcując, nie widzisz twej hańby.

Edyp





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Czy myślisz nadal tak bredzić bezkarnie?

Tyrezjasz

Jeżeli w prawdzie jest moc i potęga.

Edyp

O jest, lecz w tobie jej nie ma, boś ślepym
Na uchu, oczach, i ślepym na duchu.

Tyrezjasz

Bo nie pisano, abym ja cię zwał;
Mocen Apollo, aby to wykonać.

Edyp

Czy to są twoje sztuki, czy Kreona?

Tyrezjasz

Nie Kreon, lecz ty sam sobie zatratą.

Polecenia do tekstu

1. Scharakteryzuj Edypa i Tyrezjasza. Ukaż zmiany, jakie zachodziły w zachowaniu obu bohaterów.
2. W oparciu o przedstawiony fragment i znajomość dramatu Sofoklesa ukaż powolne dochodzenie Edypa do prawdy o sobie.
3. Wyjaśnij, na czym polega ironia tragiczna w dramacie Sofoklesa.
4. Wskaż skutki działań Edypa, które były sprzeczne z jego wolą.
5. Jaka koncepcja ludzkiego losu wyłania się z *Króla Edypa* Sofoklesa? Odnieś się do kategorii tragizmu bohatera i fatum, które determinuje jego losy.
6. Wyjaśnij, na czym polega hybris Edypa.

ILIADA, HOMER

Cechy eposu homeryckiego

Epos – to utwór epicki, dużych rozmiarów, pisany wierszem, ukazujący grupę bohaterów na tle ważnych dla nich wydarzeń historycznych.

Do podstawowych wyznaczników tego gatunku należą:

- a) narrator – wszechwiedzący, obiektywny, zdystansowany do świata, o którym mówi, ujawniający swoją obecność w bezpośrednich zwrotach do odbiorców lub inwokacji
- b) inwokacja, czyli rozbudowana apostrofa będąca zwrotem do bóstwa z prośbą o pomoc w tworzeniu dzieła





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

- c) styl podniosły, patetyczny
- d) przeplatanie opisu i opowiadania
- e) epizodyczność akcji
- f) retardacje, czyli opóźnienia akcji w celu zwiększenia napięcia u czytelnika
- g) retrospekcje – powrót do wydarzeń z przeszłości
- h) paralelizm dwóch płaszczyzn fabularnych – fabuła została umieszczona w świecie bogów i ludzi
- i) sceny batalistyczne
- j) idealizacja bohaterów
- k) podział na księgi lub pieśni
- l) miarą wierszową jest heksametr
- ł) środki artystyczne to m.in.: stałe epitety, np. *szybkonogi Achilles*, epitety wartościujące, np. *boski Achilles*, porównania homeryckie, czyli takie, w których drugi człon jest bardzo rozbudowany, np. *jak orzeł o locie podniebnym, Gdy na równinę, znienacka, drapieżny, z chmur mrocznych opada, By płochliwego zająca lub jagnię porwać bezsilne*
- l) losami ludzi i bogów kieruje fatum
- m) realizm przedstawiania ludzi i sytuacji

Ilos – legendarny twórca Ilionu, czyli Troi

Ilion – Troja

Iliada – pieśń o Ilionie

W *Iliadzie* przedstawiony został epizod dziesiątego, ostatniego roku wojny trojańskiej (pięćdziesiąt dni) – ukazujący gniew boskiego Achillesa.

Historia wojny trojańskiej

Na ślub bogini Tetydy i Peleusa przybyli wszyscy bogowie z wyjątkiem Eris, bogini niezgody. Pojawiła się jednak i ona, rzucając na stół jabłko z napisem: *Dla najpiękniejszej*. Spór rozstrzygnąć miał Parys, syn króla Troi Priama. Hera, Atena i Afrodyta rozpoczęły rywalizację. Każda obiecała Parysowi inne dary. Księżę skusił się na propozycję Afrodyty – otrzymać miał najpiękniejszą kobietę świata Helenę. Parys porwał ją, ignorując fakt, iż była żoną króla Sparty Menelaosa. Rozpoczęła się wojna. Naczelne dowództwo objął Agamemnon, brat Menelaosa, kierujący potężną armią Greków (Achajów). W jego zastępach był również boski Achilles. Gdy wojska greckie dotarły pod Troję, rozpoczęło się trwające dziesięć lat oblężenie.

Zdarzenia ukazane w *Iliadzie* opisują gniew Achillesa, który wszedł w konflikt z Agamemnonem. Spór wybuchł o brankę wojenną Bryzejdę. W wyniku kłótni Achilles odmówił walki z Trojanami. Do pojedynku z Hektorem, najsłynniejszym wojownikiem Troi, synem króla Priama, bratem Parysa, stanął przyjaciel Achillesa Patroklos ubrany w jego zbroję. Hektor zwyciężył, a śmierć przyjaciela wzbudziła gniew półboga. Wyzwał on na pojedynek księcia Troi, którego zabił, a następnie jego zwłoki zbezczeszczył. Wkrótce potem Troja upadła. Stało się tak po wprowadzeniu do miasta drewnianego konia, będącego





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

zasadzką. Jednak tuż przed zagładą miasta Parys miał swoją chwilę chwały – zabił boskiego Achilleś, raniąc go w piętę.

Iliada, Homer
(fragmenty pieśni I)

Gniew, Bogini, opiewaj Achilla, syna Peleusa,
Zgubę niosący i klęski nieprzeliczone Achajom,
Co do Hadesu tak wiele dusz bohaterów potężnych
strącił, a ciała ich wydał na pastwę sępom drapieżnym
oraz psom głodnym. Tak Dzeusa dokonywała się wola.
Zwłaszcza do dnia, gdy w niezgodzie przeciwko sobie stanęli
Władca narodów Atryda i bogom równy Achilles.

Iliada, Homer

(fragmenty pieśni XXII)

Tam przebiegali -- ten, który uciekał, i ten, który goni.
Przodem uciekał szlachetny, lecz gonił go potężniejszy
W lot. Nie o zwierzę ofiarne dziś, ni o skórę wołową
Grali -- o zwykle nagrody, brane w zwycięskich gonitwach -
Ale o życie boskiego Hektora, co jeźdźcem był świetnym.
Więc jak najszybsze rumaki o mocnych kopytach przed metą
W pędzie rwą bystrym co siły -- wielka nagroda tam czeka:
Trójnóg lub piękna kobieta, po mężu w bitwie poległym -
Tak Pryjamowe w krąg miasto po trzykroć obaj obiegli
Stopy lotnymi. A na to patrzyli wszyscy bogowie.
[...]
Pojął więc Hektor w swej duszy, co zaszło, i tak powiedział:
„Biada mi! Już mnie bogowie na śmierć wzywają na pewno!
[...]
Dziś śmierć złowroga jest blisko, już jej nie mogę oddalić
Ani uniknąć. Dotychczas obaj przyjaźni mi byli --
Dzeus i syn Dzeusa, co z dała trafia niechybnie. To oni
Chętnie od nieszczęść mnie strzegli. A teraz dosięgła mnie Mojra
Jednak nie padnę bez walki, w śmierć nie odejdę bez sławy,
Dzieła wielkiego dokonam, zostanę w pamięci potomnych”.
Tak powiedział i zaraz wy dobył miecz wyostrzony,
Który u boku mu zwisał, błyszczący, ciężki, ogromny.
Skupił się w sobie i runął, jak orzeł o locie podniebnym,
Gdy na równinę, znienacka, drapieżny, z chmur mrocznych opada,
By płochliwego zająca lub jagnię porwać bezsilne --
Hektor tak samo w przód runął, wstrząsając miecz wyostrzony.
Skoczył zarazem Achilles, a gniew przepelniał mu serce
Nieposkromiony i dziki. Pierś swoją tarczą osłonił
[...]
I tak jak gwiazda wśród innych gwiazd, gdy noc letnia zapada,





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Gwiazda wieczorna, co wschodzi najpiękniej na ciemnych niebiosach -
Tak połyskiwał grot włóczni, którą potrząsał Achilles
W prawej swej dłoni, i szukał -- by zgubić boskiego Hektora -
Miejsca, gdzie ostrze wbić w ciało urocze mógłby najłatwiej.
Ale ten cały okryty był lśniąca zbroją spiżową
Piękną, zdobytą po walce z Patroklem, którego pokonał.
Tylko gdzie dwa obojczyki od ramion łączą się z szyją --
Gardło widniało, przez które uchodzi dusza najszybciej.
Tam, gdy nacierał nań Hektor, wbił ostrze boski Achilles.
Szyję młodzieńczą wskroś przebił grot jego włóczni głęboko,
Krtani mu jednak nie przeciął jesion w spiż ciężki okuty
I odpowiedzieć mógł jeszcze na jego słowa tamtemu.
Nad powalonym w proch zaczął chępić się boski Achilles:
„Pewnie myślałeś, Hektorze, zdzierając zbroję z Patrokla,
Że ocalejesz, i o mnie nie dbałeś, że byłem daleki.
Głupcze, choć z dala, tam przecie był ktoś potężniejszy od niego.
Przy wydrążonych okrętach, tam jeszcze ja pozostałem,
Com ci rozwiązał kolana. Sępy i psy cię rozszarpia
Ku twojej hańbie, a jego spalą na stosie Achaje”.
Słabnąc już, odparł mu Hektor, o hełmie wiejącym kitami:
„Na twą zaklinam cię duszę, kolana, i twoich rodziców-
Nie daj, by psy mnie szarpały pod okrętami Achajów,
Ale przyjm okup tak wielki, jak pragniesz, ze spiżu i złota;
Chętnie ci zwiozę te dary mój ojciec i matka czcigodna.
Niechaj powróci me ciało do domu i niech je Trojanie
Oraz Trojanki na stosie złożą i spalą po śmierci”.
Spojrzał na niego złym okiem i rzekł szybko nogi Achilles
"Psie, ty mi moich rodziców ani mych kolan nie tykaj!
Dusza wzburzona i gniewna mnie skłania, aby w kawały
Ciebie porąbać i żywcem zreć za to, coś mi uczynił!
Już nikt z żyjących od głowy twej głodnych psów nie odpędzi,
Choćby mi dziesięć tu razy lub jeszcze dwadzieścia zwiększono
Okup za ciebie, cenniejsze obiecywano wciąż dary,
Choćby cię nawet samego na złoto przeważyc rozkazał
Pryjam, potomek Dardana! Przenigdy cię matka czcigodna
Już nie opłacze na marach -- ta, która ciebie zrodziła,
Ale psy głodne i sępy do szczętu ciebie rozszarpia!"

Polecenia do tekstu

1. Scharakteryzuj Hektora i Achillesa, posiłkując się pytaniami:
 - a) Kim byli bohaterowie?
 - b) Jaki stosunek mają do nich bogowie?
 - c) Jak zachowywali się podczas walki?
 - d) Z jakich powodów stanęli do rywalizacji?
2. Wyjaśnij, na czym polega zabieg idealizacji Hektora.
3. Wskaż ludzkie cechy obu bohaterów, które z ich zachowań można zakwalifikować jako prawdopodobne psychologicznie?





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Iliada, Homer
(fragmenty pieśni XVIII)

Pięć było warstw na tej tarczy. Na każdej z nich po kolei wiele mistrz wzorów wykonał właściwych swemu kunsztowi. Najpierw więc wyobrażenie dał ziemi, nieba i morza, niezmordowane w wędrówce słońce i pełnię księżyca, wszystkie planety i gwiazdy wieńczące nieba otchłanie: a więc Plejady, Hyady i potężnego Oriona, i Niedźwiedzicę - tej nazwę Wielkiego Wozu przydano - która wiruje na miejscu tym samym i śledzi Oriona. Tylko ta skąpać się w fali Okeanosa nie może. Potem wyrzeźbił dwa miasta dla mową władających ludzi, piękne. Z nich w jednym szykują ucztę i gody weselne, w blaskach płonących pochodni prowadzą oblubienicę z komnat do miasta. Niedługo odbędą się zaślubiny. Młodzi pływają ochoczo, a w korowodzie tanecznym dźwięczą formingi i flety śpiewne. Kobiety wybiegły przed swe domostwa i patrzą na pływających w podziwie. W rynku tymczasem przechodnie stanęli ciżbą, bo waśnią jacyś mężowie tam byli dwaj o zapłatę skłóceni. Jeden z nich mówił, że okup za mężobójstwo dał, drugi wobec zebranych zaklinał się, że zapłaty nie dostał. Aby rozstrzygnąć spór, sędziów obydwaj powoływali. [...]

Wkoło zaś miasta drugiego dwa wrogie wojska leżały połyskujące zbrojami. Dwojaką uchwałę powzięły: albo gród zburzą, lub na pół wszystkie bogactwa podzielą, jakie się wewnątrz znajdują w tym mieście pięknie wzniesionym. [...]

Dwaj zaś zwiadowcy z daleka od wojska oczekiwali na ukazanie się owiec i wołów o rogach wygiętych. Prędko zjawiły się stada. Szli dwaj pasterze za nimi, grając na dźwięcznych syryngach. Podstępu nie przeczuwali. Kiedy ich tamci z zasadzki spostrzegli, natychmiast wypadli i otoczyli dokoła woły i owiec gromadę pięknych o runie srebrzystym, a dwóch owczarzy zabili. Wtedy spostrzegli wrogowie ogromny zamęt przy wołach, w czasie gdy na zgromadzeniu radzili, rumaków dosiedli w pędzie wznoszących kopyta i szybko na miejsce przybyli, uformowali swe szyki nad rzeką i bitwa zawrzała.

Polecenia do tekstu

1. Wypisz w punktach obrazy uwiecznione na tarczy Achillesa.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

2. Wyjaśnij, na czym polega drobiazgowość oraz realizm opisu.
3. Jakie środki artystycznego wyrazu odnajdujesz w tekście? Wypisz je i nazwij.
4. Omów retardacyjną funkcję opisu tarczy Achillesa.

Bibliografia

1. *Antologia Palatyńska*, pod red. Zygmunta Kubiaka, Warszawa 1978.
2. *Antologia tragedii greckiej*, pod red. Stanisława Stabryły, Kraków 1989.
3. *Biblia Tysiąclecia*, Warszawa 1971.
4. Griffin Jasper, *Homer*, Warszawa 1999.
5. Grimal Pierre, *Mitologia grecka*, Warszawa 1998.
6. Grimal Pierre, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1987.
7. Homer, *Iliada*, Wrocław 1986.
8. Horacy, *Wybór poezji*, Kraków 1975.
9. Kosidowski Zenon, *Opowieści biblijne*, Warszawa 1963.
10. Parandowski Jan, *Mitologia*, Poznań 1987.
11. *Słownik terminów literackich*, pod red. Janusza Sławińskiego, Wrocław 2000.
12. Stabryła Stanisław, *Starożytna Grecja*, Warszawa 1988.

